

Nieokreślony czas przyszły

4 marca 2023

Posługując się czasem przyszłym, I Sekretarz NATO – Jens Stoltenberg podaje do wiadomości: „Członkowie sojuszu są zgodni, że Ukraina wejdzie w skład sojuszu północno-atlantyckiego”, zaznaczając „Jest to proces długofalowy, a co liczy się aktualnie to suwerenność tego kraju, stąd niezbędne jest wsparcie”. O komentarz do tej wypowiedzi poproszony został pułkownik Douglas McGregor – były doradca sekretarza obrony USA. Poniżej jego pełne brzmienie...



Komentarz pułkownika Douglasa McGregora

Wypowiedź nie jest aktem uznania członkostwa, lecz określeniem celu. Istotą wypowiedzi jest zablokowanie negocjacji pokojowych. Stanowisko bezwarunkowego członkostwa Ukrainy w NATO jest komunikatem adresowanym do Moskwy, że zaistnienie neutralnego państwa Ukraina nie podlega dyskusji. Rosja będzie musiała walczyć w tej wojnie do końca, bez szans na rozmowy ugodowe. Tego oczekują Waszyngton i Londyn, chociaż nie wydaje się, by wszyscy w Europie podzielali to stanowisko. Wydaje się, że może ono oznaczać starcie Ukrainy z mapy, choć Rosja nie dąży do niego. Skoro komunikuje się jej, że niezależnie ilu Ukraińców przetrwa, mogą liczyć na partnerstwo w sojuszu, dla Rosji powraca egzystencjalne zagrożenie bezpośredniego sąsiedztwa z NATO i przesunięcie granic wpływu. Zdają sobie sprawę, że gdyby choć część Ukrainy została pod wpływem rosyjskim, powróciłby problem ze stycznia i lutego – ogromna antyrosyjska siła dość dobrze wyszkolonej, gotowej do ataku armii. Po co im to, co oznacza zaplanowane uśmiercenie nadziei na rozmowy dyplomatyczne.

Kiedy Zełenski mówi o konieczności włączenia młodych Amerykanów do wojny na Ukrainie, tak jak Ukraińcy robią to dotychczas, przyznaje, że dalecy są od wygrania wojny. Straty, jakie ponieśli w południowo-wschodniej części, są straszliwe. Od września Rosjanie usiłowali zaprosić Ukraińców do rozmów. Bezskutecznie. Przez grudzień i styczeń Ukraińcy tracili po 1000 osób dziennie. Wcześniej straty były na poziomie batalionu. Jeśli aktualnie straty zmniejszyły się to dlatego, że zmniejszyła się liczba walczących. W walce o Bachmut na jednego utraconego żołnierza rosyjskiego Ukraińcy tracili 7-8. To istna krwawa łaźnia.

Jest oczywiste, że poza Polakami, nikt więcej ich nie wesprze. Biden i jego doradcy wiedzą, że przystąpienie Amerykanów do wojny we wschodniej Ukrainie przeciwko Rosji, oznaczałoby jego i ich koniec. Jest więc niemożliwe.

Przy zastrzeżeniach Inspektora Generalnego do spraw broni przekazywanej na Ukrainę, wskazujących na przedostawanie się jej w niepowołane ręce, zaczyna rodzić się załazek znany z Afganistanu. Niestety, to nieuchronna konsekwencja. Rosjanie robią wszystko, na co mogą sobie pozwolić. Nasz interes ogranicza się do wycinkowego. Nikt w Europie nie zamierza maszerować na wschód, na Moskwę, żeby zakończyć wojnę. W wypowiedzi prezydenta Ukrainy i jego ministra obrony padły słowa o gotowości szarży artyleryjskiej aż na Plac Czerwony w Moskwie. Absurd weryfikuje sytuacja aktualna pokazująca, jak dalece jest to niewykonalne. Słabość rządu ukraińskiego wywołuje gesty rozpaczliwe. Otoczony zwolennikami ideologii neonazistowskiej zastraszają i mordują każdego jej przeciwnika. Zabijają żołnierzy uciekających z linii frontu, dokonując uzupełnień kobietami, mężczyznami w wieku zaawansowanym, albo młodocianymi. Tak wygląda obłęd.

O tym, jak długo może potrwać ta sytuacja, zdecydują Rosjanie. Przesuną się z północy na południe, otoczą Kijów czyszcząc teren, bo to konieczne. Bez tego kroku, wszystko tylko przedłuży się, a my będziemy wciąż przesyłać środki pomagające

Ukraińcom zabijać, aż żaden z nich nie zostanie przy życiu.

Trzeba jeszcze pamiętać, że wszyscy uciekinierzy z Ukrainy do Europy – prawie 9 milionów do Europy i 2 miliony do Rosji, mówią to samo: nie zamierzamy nigdy już wracać. Liczba ludności stopniała z 37,4 miliona do 18-22 milionów. Obecnie Ukraina jest martwa jako państwo. 40% infrastruktury miejskiej nie działa, jest zniszczona. Baza przemysłowa i cokolwiek miało wartość, jest pod kontrolą Rosjan, bo zawsze była rosyjska i oni zamieszkiwali te tereny.

Podstawową zasadą każdego małego państwa, jeśli chce wygrać w konflikcie, jest znaleźć kogoś silniejszego. Tak postąpiła Serbia, związując się z Rosją i występując przeciw Austro-Węgrom. Dało to początek I wojnie światowej, do której włączyliśmy się dopiero w 1917 roku, demonstrując pełnię potencjału w 1918 r., ponieważ Brytyjczycy i Francuzi byli ewidentnie przegrani. Bez naszego włączenia się, struktura europejska wyglądałaby zdecydowanie inaczej. Daliśmy się wciągnąć przez imperia Brytyjczyków i Francuzów.

Na dziś nie widzę żadnych symptomów przemawiających za tym, żeby Amerykanie mieli się przyłączyć. Niezależnie od tego nasze siły zbrojne są w okropnym stanie. Jak mi wiadomo, jesteśmy w stanie wystawić maksimum 50 000 żołnierzy zdolnych do walki, czyli zdolnych do zniszczenia przeciwnika. Pewien jestem, że Milley (generał Przewodniczący Kolegium Sztabów Połączonych Sił USA – przyp. tłum) przekazał tę złą wiadomość Bidenowi i kolegom. Dlatego nie wydarzy się to o czym fantazjuje Zelenski. Dotychczasowe poparcie zaniknie w najbliższych kilku tygodniach.

Wątpliwości dotyczące nakładów na broń z przeznaczeniem dla Ukrainy to kwestia „recyklingu”. One nigdy nie wyciekają poza Waszyngton. Przetworzone są przez wojskowo-przemysłowo-kongresową maszynę w taki sposób, że Pentagon przesyła zamówienie, dostaje pieniądze zatwierdzone przez Kongres. Stąd pieniądze wędrują do przemysłu zbrojeniowego z zaleceniem –

macie zastąpić to, co zostaje wysłane i dodatkowo zwiększyć produkcję. Nie mamy zdolności zwiększenia mocy produkcyjnych. Dużo teraz mówi się o Chinach. Właśnie duża część naszej bazy przemysłowej trafiła do Chin. O tym zdecydowały elity, bo na tym można było zarobić. Skutek jest taki, że Chiny dysponują zapleczem przemysłowym dla przemysłu zbrojeniowego, które ma dwukrotnie większą wydolność, niż my mieliśmy podczas II wojny światowej.

Tymczasem, właśnie odtrąciliśmy pokojową propozycję Chin bez najmniejszego zawahania, ani przyjrzenia się jej. Siedząc w Pekinie, mając Rosję za partnera, można wyzbyć się wszelkich wątpliwości. Rosję trzeba wspierać, bo jeśli poniesie klęskę, Chiny będą następne w politycznej karcie dań.

My wydajemy się wciąż nie rozumieć skutków, jakie wyrządzamy światu naszą postawą, jak i samym sobie. Zakrawa to w sumie na węzeł gordyjski. Dalej więc ludzie bogacący się na handlu bronią będą nią handlować, podobnie jak Ukraińcy bogacący się w ten sam sposób. Widzimy ich w Kosowie, Iraku i dosłownie wszędzie, to nie jest nowina. Jedynie Rosjanie potrafią wyciągać wnioski i to oni zakończą tę wojnę zwycięstwem. Powinni to zrobić.

Ukraina zawsze była sztucznym tworem składającym się ze zbyt wielu składników obcych. W pewnej chwili potrzebna była decyzja – możesz być Ukraińcem władającym językiem rosyjskim lub możesz być Tatarem z obywatelstwem ukraińskim, czy inne mieszanki. Składając przysięgę lojalności wobec Ukrainy, prowadzisz interes w niej, gotowi jesteśmy do współpracy, możesz zachować swój język, szkoły itd. Ta szansa została zaprzepaszczone. Właśnie o to zabiegali Rosjanie w odrzuconym porozumieniu z Mińska. Teraz, obszar zajęty przez Rosję, zostanie z nią na zawsze, a nim to wszystko wygaśnie, jeszcze większa część zostanie przyłączona. Rosja pamięta, że Odessa i Kijów zawsze była zamieszкана przez ludność rosyjskojęzyczną.

Dopiero ta część, która jest naprawdę ukraińską, czyli

zachodnia, jest obiektem zainteresowania Polaków w ramach odbudowania wielkiego imperium litewsko-polskiego (autor znajduje się pod wpływem propagandy rosyjskiej, która głosi, że Polska planuje anektować zachodnią Ukrainę, choć politycy przedstawili w maju 2022 roku wyłącznie pomysł unii polsko-ukraińskiej, a to nie to samo – przypis WM). Wiele takich szaleńczych pomysłów rodzi się w głowach polityków. Żaden z nich nie jest w naszym interesie. Właśnie dlatego żaden żołnierz amerykański nie zamierza włączyć się w tę walkę.

Autorstwo: płk Douglas McGregor

Tłumaczenie: Jola

Źródło zagraniczne: [YouTube.com](https://www.youtube.com)

Źródło polskie: WolneMedia.net